PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, poniedziałek 5 maja 1930 r. Nr. 101

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R .R.

The Morning Post 30.IV. pisze w art. wst., że bomba znaleziona w poselstwie sowieckiem w Warszawie była widocznie tego samego rodzaju, jaką niedawno znaleziono w Muzeum Brytyjskiem. Była ona tak skonstruowana, że tylko z trudem mogła wybuchnąć, a nawet gdyby wybuchła, to ładunek był tak słaby, że nawet nie rozsadziłby ściany komina, w którym bomba się znajdowała. Lecz bomba ta, która mogła lub nie mogła wybuchnąć, narobiła mimo to wielkiego huku w Moskwie. Rząd sowiecki zwrócił się do rządu polskiego z notą, która jest daleko silniejsza od bomby, będącej przyczyną tej noty. Groźby zawarte w nocie są tak straszne i tak niewspółmierne z tą „ślepą bombą", że wskazują one na ślady wiodące do wykrycia tajemnicy. Gdyby Sherlock Holmes miał do czynienia z tą sprawą, to rozumowałby tak: jeżeli bomba byłaby prawdziwą bombą, to powinniśmy podejrzewać białogwardzistów rosyjskich, nacjonalistów polskich, rzymskich katolików, imperjalistów brytyjskich, jednem słowem wszystkich, którzy nienawidzą komunizmu i pracują na jego zgubę. Lecz wobec tego, że bomba nie była prawdziwą bombą, mamy zupełnie inny problemat. Komu mogło zależeć na zainscenizowaniu wysadzenia poselstwa sowieckiego? Oczywiście, nie tym, których wymieniliśmy, gdyż tego rodzaju bezpłodny zamach nie zadowolniłby rzeczywistej nienawiści i dlatego musiał to zrobić ktoś, kto nie chciał wyrządzić krzywdy komunistom, a natomiast chciał dać im pretekst do oskarżenia Polski o wyrządzoną sowietom krzywdę. A ponieważ krzywda ta została rozwinięta z tak nadzwyczajnem upodobaniem, badania naszego Sherlocka Holmesa sprowadzają się do konkluzji, że owa ślepa bomba została prawdopodobnie podłożona w poselstwie sowieckiem przez jakiegoś tajnego agenta sowieckiego. Sherlock Holmes, wnioskując dalej, doszedłby do przekonania, że Moskwa chce wszcząć spór ze swym „dobrym sąsiadem" z jej własnych powodów.

The Morning Post 30.IV. Koresp. z Rygi, podając w streszczeniu treść noty sowieckiej do rządu polskiego pisze, że nota jest utrzymana w szorstkim tonie.

Ten sam dziennik w koresp. z Genewy donosi, że nota sowiecka w kuluarach Ligi oceniana jest jako prowokacyjna. Panuje tu silne przekonanie, że bolszewicy w Moskwie starają się umyślnie wytworzyć naprężone stosunki pomiędzy obu krajami.

The Manchester Guardian 30.IV., podając wiadodość w depeszy Reutera z Warszawy o szczegółach konstrukcji bomby, znalezionej w poselstwie sowieckiem, pisze, że utrzymuje się ogólne przekonanie, że cała afera została przygotowana dla celów politycznych albo przez komunistów, albo przez monarchistów rosyjskich.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Der Tag 3.V. pisze z powodu skazania skautów niemieckich przez Sąd Bydgoski, że „jeden za drugim sypią się procesy polityczne przeciwko mniejszości niemieckiej". Dziennik zapytuje, czy polscy sędziowie myślą sobie zyskać wolną rękę przez uniewinniający wyrok katowicki, który „pomimo jasnej, prawnej sytuacji nigdyby był nie miał miejsca, gdyby cały świat nie był na tę sprawę zwrócił uwagi w debatach genewskich?" „Jeżeli — pisze dziennik — motywy wyroku w sprawie Deutschtumsbundu były wprost zawstydzające, nędzne i kuse, to co do wyroku na skautów można tylko postawić pytanie, czy Polska jeszcze przywiązuje wagę do tego, aby się nazywać państwem praworządnem". „W Anglji, klasycznym kraju harcerstwa, odniosą się z wielką niechęcią do wyroku bydgoskiego, który dla nas jest tylko nowym dowodem, że Polska chce gnębić a nawet zniszczyć mniejszość niemiecką i nie będzie się co do tego krępowała traktatami i genewskiemi uchwałami".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. FRANCJA A NIEMCY.

Prasa francuska 1.V. podaje za „La Nacion" (Buenos Ayres) artykuł Poincaré'go p. t. „Od Londynu do Genewy", we wstępie którego b. premjer zaznacza, iż prace komisji dla spraw arbitrażu i bezpieczeństwa są dowodem nowego wysiłku dla osiągnięcia pacyfikacji; pacyfikacja napotyka jednak na poważne trudności, gdyż jeszcze nie cały świat potępia użycie broni.

W d. c. Poincaré twierdzi, iż stanowisko Francji odnośnie bezpieczeństwa i rozbrojenia, nie uległo zmianie od czasu zawieszenia broni a i w przyszłości zmianie żadnej nie ulegnie. Jednakże ani pakty lokareńskie, ani pakt paryski nie dają Francji poczucia zupełnego bezpieczeństwa, które pozwoliłoby jej na zredukowanie sił zbrojnych. By Francja mogła zrealizować swe idee w zakresie rozbrojenia musiałyby i inne państwa być ożywione tym, co i ona duchem. W istocie jednak dzieje się inaczej i Francja do tych zjawisk musi odpowiednio ustosunkować się. Wystarczy chociażby wziąć dla przykładu Niemcy — pisze autor — które w kwietniu zobowiązały się, iż przed upływem 10 lat nie zbudują mostów na Renie, a obecnie wstawiają do swego budżetu na budowę taką odpowiednie sumy; te same Niemcy również produkują w Rosji sowieckiej materjał wojenny i zapowiadają, iż wiadomość o oficjalnej legalizacji Stahlhelmu jest „przedwczesna". Te posunięcia nie pozwalają patrzeć spokojnie w przyszłość.

W zakończeniu Poincaré pisze, iż Francja nie odnosi się wrogo w stosunku do Niemiec, może uważać za wymysł przymierze włosko - niemieckie, może podziwiać piękno przelatującego nad Paryżem Zeppelina, nie może jednak ustawać w swej uwadze i czujności wobec niewyjaśnionej sytuacji.

Deutsche Diplomatische - Politiche Korrespondenz 1.V. atakuje Poincarego z powodu artykułu, jaki b. premjer ostatnio ogłosił w „La Nation". „Korrespondenz" zarzuca Poincaremu mieszanie się do spraw, wchodzących w zakres działalności ministra Brianda. Artykuł Poincarego, „noszący wszelkie znamiona znużenia fizycznego", zdaniem Deutsche Diplomatische-Politische Korrespondenz „wywołuje wrażenie, jakgdyby b. szef gabinetu francuskiego nie pozostawał w zbyt ścisłym kontakcie z czynnikami urzędowemi".

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Musu Vilnius 1.V (organ „Związku Odzyskania Wilna") w art., poświęconym tegorocznej wystawie rolniczo - przemysłowej w Kownie, nawołuje społeczeństwo do przedstawienia na tej wystawie sukcesów, osiągniętych we wszystkich dziedzinach życia litewskiego. Pozatem pismo zaleca przemysłowcom i rolnikom wykazania strat, poniesionych na skutek oderwania Wilna od Litwy. „Naogół — pisze pismo — na tej wystawie winna być pokazana cała Litwa, cała jej wolna część. Jeśli pokażemy ją w należytem świetle, zyskamy moralnie b. wiele na froncie walki o Wilno..." W końcu pismo zaznacza, że „Związek Oswobodzenia Wilna" zajmie się na wystawie propagandą na rzecz odzyskania Wilna, i to nietylko wśród zwiedzających wystawę obywateli litewskich, lecz również wśród obcokrajowców.

Dzień Kowieński 1.V. w koresp. z Królewca p. n. „Kij w mrowisku" omawia oburzenie nacjonalistów wschodnio - pruskich z powodu ostatnio podanej w „Gazecie Polskiej" korespondencji z Królewca, w której zostało podkreślone, że podwyżka ceł niemieckich zwrócona jest przedewszystkiem przeciwko Litwie, jak również i to, że właśnie przeciwko Kłajpedzie — jedynemu portowi Litwy, zwrócona jest rozbudowa portu królewieckiego.

„A co oznacza — pisze w d. c. „Dzień Kowieński" — to wieczne wtrącanie się Niemiec do wewnętrznych spraw Kłajpedy? Wiedzą o tem Niemcy, czują, że ich polityka w stosunku do Litwy jest nieszczera, że jest to jedynie gra zakulisowa, doskonale zresztą ukryta i dlatego oburzają się na „Gazetę Polską", że odkryła prawdziwe karty pruskie".

Nawiązując do ostatnio bawiącej w Królewcu wycieczki uczenic gimnazjum litewskiego z Kowna,— „Dzień Kowieński" podkreśla nader gościnne jej podejmowanie przez Niemców, którzy obwozili wycieczkę po Królewcu w celu pokazania jej wszystkich osobliwości miasta. Ale jednego — dodaje „Dzień Kowieński" — nie pokazali gościnni Niemcy wycieczce litewskiej, a mianowicie nadpisu, umieszczonego na domu, w którym mieści się „Landwirtschafts Verband", — nadpisu, głoszącego: „Niemcy, nie zapominajcie o Kłajpedzie..."

Dzień Kowieński 2.V. zamieszcza oświadczenie litewskiego premjera Tubelisa w sprawie memorjałów, doręczonych mu ostatnio przez ludowców litewskich. Premjer oświadczył, że rząd litewski podziela pogląd ludowców, iż sytuacja w kraju kłajpedzkim jest nienormalna,a przeto dołoży wszelkich starań w kierunku uregulowania kwestji obywatelstwa, jak również kwestyj finansowych w tym obszarze. Co do amnestji, to premjer Tubelis wyjaśnił delegacji ludowców, iż nie należy spodziewać się szerokiej amnestji.. Pozatem premjer wspomniał o przygotowywanej przez rząd zmianie ustawy o stanie wojennym oraz o krokach, które rząd podejmie w sprawie powrotu do kraju emigracji politycznej.

Dzień Kowieński z 1 i 2.V. zamieszcza ogłoszoną przez litewskie „Wiadomości Urzędowe" (Vyriausybes Žinios) treść zmienionej ustawy o reformie rolnej.

Lietuvos Aidas 28.IV. występuje przeciwko umieszczaniu napisów w języku rosyjskim (obok litewskich) w filmach wyświetlanych w stolicy Litwy. Używanie jęz. rosyjskiego — zdaniem dziennika — czyni na licznie przebywających w Kownie cudzoziemcach wrażenie, że Litwa wciąż jeszcze znajduje się pod wielkiemi wpływami rosyjskiemi; pozatem używanie jęz. rosyjskiego obecnie w t. zw. „roku W. Ks. Witolda", kiedy do Litwy przybędą liczni Litwini amerykańscy i wycieczki z krajów zachodnich, jest wprost nie wskazane. Dziennik proponuje właścicielom kin zamianę jęz. rosyjskiego na niemiecki, o ile to już jest konieczne.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.
FRANCJA A NIEMCY.

Prasa francuska 1.V. podaje za „La Nacion" (Buenos Ayres) artykuł Poincaré'go p. t. „Od Londynu do Genewy", we wstępie którego b. premjer zaznacza, iż prace komisji dla spraw arbitrażu i bezpieczeństwa są dowodem nowego wysiłku dla osiągnięcia pacyfikacji; pacyfikacja napotyka jednak na poważne trudności, gdyż jeszcze nie cały świat potępia użycie broni.

W d. c. Poincaré twierdzi, iż stanowisko Francji odnośnie bezpieczeństwa i rozbrojenia, nie uległo zmianie od czasu zawieszenia broni a i w przyszłości zmianie żadnej nie ulegnie. Jednakże ani pakty lokarneńskie, ani pakt paryski nie dają Francji poczucia zupełnego bezpieczeństwa, które pozwoliłoby jej na zredukowanie sił zbrojnych. By Francja mogła zrealizować swe idee w zakresie rozbrojenia musiałyby i inne państwa być ożywione tym, co i ona duchem. W istocie jednak dzieje się inaczej i Francja do tych zjawisk musi odpowiednio ustosunkować się. Wystarczy chociażby wziąć dla przykładu Niemcy — pisze autor — które w kwietniu zobowiązały się, iż przed upływem 10 lat nie zbudują mostów na Renie, a obecnie wstawiają do swego budżetu na budowę taką odpowiednie sumy; te same Niemcy również produkują w Rosji sowieckiej materjał wojenny i zapowiadają, iż wiadomość o oficjalnej legalizacji Stahlhelmu jest „przedwczesna". Te posunięcia nie pozwalają patrzeć spokojnie w przyszłość.

W zakończeniu Poincaré pisze, iż Francja nie odnosi się wrogo w stosunku do Niemiec, może uważać za wymysł przymierze włosko - niemieckie, może podziwiać piękno przelatującego nad Paryżem Zeppelina, nie może jednak ustawać w swej uwadze i czujności wobec niewyjaśnionej sytuacji.

Deutsche Diplomatische - Politische Korrespondenz 1.V. atakuje Poincarego z powodu artykułu, jaki b. premjer ostatnio ogłosił w „La Nation". „Korrespondenz" zarzuca Poincaremu mieszanie się do spraw, wchodzących w zakres działalności ministra Brianda. Artykuł Poincarego, „noszący wszelkie znamiona znużenia fizycznego", zdaniem Deutsche Diplomatische-Politische Korrespondenz „wywołuje wrażenie, jakgdyby b. szef gabinetu francuskiego nie pozostawał w zbyt ścisłym kontakcie z czynnikami urzędowemi".

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Musu Vilnius 1.V (organ „Związku Odzyskania Wilna") w art., poświęconym tegorocznej wystawie rolniczo - przemysłowej w Kownie, nawołuje społeczeństwo do przedstawienia na tej wystawie sukcesów, osiągniętych we wszystkich dziedzinach życia litewskiego. Pozatem pismo zaleca przemysłowcom i rolnikom wykazania strat, poniesionych na skutek oderwania Wilna od Litwy. „Naogół — pisze pismo — na tej wystawie winna być pokazana cała Litwa, cała jej wolna część. Jeśli pokażemy ją w należytem świetle, zyskamy moralnie b. wiele na froncie walki o Wilno..." W końcu pismo zaznacza, że „Związek Oswobodzenia Wilna" zajmie się na wystawie propaganda na rzecz odzyskania Wilna, i to nietylko wśród zwiedzających wystawę obywateli litewskich, lecz również wśród obcokrajowców.

Dzień Kowieński 1.V. w koresp. z Królewca p. n. „Kij w mrowisku" omawia oburzenie nacjonalistów wschodnio - pruskich z powodu ostatnio podanej w „Gazecie Polskiej" korespondencji z Królewca, w której zostało podkreślone, że podwyżka ceł niemieckich zwrócona jest przedewszystkiem przeciwko Litwie, jak również i to, że właśnie przeciwko Kłajpedzie — jedynemu portowi Litwy, zwrócona jest rozbudowa portu królewieckiego.

„A co oznacza — pisze w d. c. „Dzień Kowieński" — to wieczne wtrącanie się Niemiec do wewnętrznych spraw Kłajpedy? Wiedzą o tem Niemcy, czują, że ich polityka w stosunku do Litwy jest nieszczera, że jest to jedynie gra zakulisowa, doskonale zresztą ukryta i dlatego oburzają się na „Gazetę Polską", że odkryła prawdziwe karty pruskie".

Nawiązując do ostatnio bawiącej w Królewcu wycieczki uczenic gimnazjum litewskiego z Kowna,— „Dzień Kowieński" podkreśla nader gościnne jej podejmowanie przez Niemców, którzy obwozili wycieczkę po Królewcu w celu pokazania jej wszystkich osobliwości miasta. Ale jednego — dodaje „Dzień Kowieński" — nie pokazali gościnni Niemcy wycieczce litewskiej, a mianowicie nadpisu, umieszczonego na domu, w którym mieści się „Landwirtschafts Verband", — nadpisu, głoszącego: „Niemcy, nie zapominajcie o Kłajpedzie...".

Dzień Kowieński 2.V. zamieszcza oświadczenie litewskiego premjera Tubelisa w sprawie memorjałów, doręczonych mu ostatnio przez ludowców litewskich. Premjer oświadczył, że rząd litewski podziela pogląd ludowców, iż sytuacja w kraju kłajpedzkim jest nienormalna,a przeto dołoży wszelkich starań w kierunku uregulowania kwestji obywatelstwa, jak również kwestyj finansowych w tym obszarze. Co do amnestji, to premjer Tubelis wyjaśnił delegacji ludowców, iż nie należy spodziewać się szerokiej amnestji.. Pozatem premjer wspomniał o przygotowywanej przez rząd zmianie ustawy o stanie wojennym oraz o krokach, które rząd podejmie w sprawie powrotu do kraju emigracji politycznej.

Dzień Kowieński z 1 i 2.V. zamieszcza ogłoszona przez litewskie „Wiadomości Urzędowe" (Vyriausybes Žinios) treść zmienionej ustawy o reformie rolnej.

Lietuvos Aidas 28.IV. występuje przeciwko umieszczaniu napisów w języku rosyjskim (obok litewskich) w filmach wyświetlanych w stolicy Litwy. Używanie jęz. rosyjskiego — zdaniem dziennika — czyni na licznie przebywających w Kownie cudzoziemcach wrażenie, że Litwa wciąż jeszcze znajduje się pod wielkiemi wpływami rosyjskiemi; pozatem używanie jęz. rosyjskiego obecnie w t. zw. „roku W. Ks. Witolda", kiedy do Litwy przybędą liczni Litwini amerykańscy i wycieczki z krajów zachodnich, jest wprost nie wskazane. Dziennik proponuje właścicielom kin zamianę jęz. rosyjskiego na niemiecki, o ile to już jest konieczne.